*Dodatek do Nr. 273.*

Nr. 272. Lwów, Poniedziałek dnia 2. Października 1905. Rok XXIII.

**Prenumerata.**

**We Lwowie:**
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.

**Na prowincji:**
Mies. 2 k. 76 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)

**Za granicą:**
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 b. (5 ct.), na dworcach 12 h (6 ct.)

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

**Ogłoszenia.**

**Zwyczajne ogłoszenia**: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h (10 ct.)

**Nadesłane**: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice za jeden wiersz 1 korona (50 ct.)

Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

| Rzymsko-katolickie: | Grecko-katolickie. | REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584. | Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i wodne. | Wschód słońca o 6 g. 6 m. |
|---|---|---|---|---|
| Dziś: Leodegara. | Trofyma Mucz. | | | Zachód słońca o 5 g. 30 m. |
| Jutro: Kandyda M. | Eustafia M. | | | Barometr 765. Deszcz. |
| Pojutrze: Franciszka Serafickiego | Kodrata. | | | |

## Niedomagania służby sanitarnej we Lwowie.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej podniósł dyr. Tomaszewski bardzo ciężkie zarzuty przeciw lwowskim lekarzom miejskim. W interpelacji, skierowanej do prezydenta miasta, twierdził mianowicie, że lekarze miejscy nie ordynują na dzielnicach, godzin ordynacyjnych dla ubogich wogóle nie dotrzymują, często brakiem czasu wymawiają się od posług lekarskich dla ubogich, w czynnościach innych służbowych są opieszali, w obchodach komisji cholerycznych nie chcą brać udziału. Byłoby może właściwiej, gdyby szanowny interpelant przytoczył był konkretne fakty zaniedbań i wymienił nazwiska winnych, gdyż zarzuty, podniesione w formie ogólnikowej i oskarżenia ryczałtowe mogą pokrzywdzić w opinji publicznej tych lekarzy miejskich, którzy zapewne gorliwie i sumiennie swe obowiązki spełniają. W każdym razie akt oskarżenia dyr. Tomaszewskiego jest pod tym względem niejasny, że nie można było z jego słów wyrozumieć, czy oskarża wszystkich lekarzy miejskich, czy tylko ich większość, lub niektórych tylko.

Z treści przemówienia i z potakiwania wielu radnych odnosi się wrażenie, że niewłaściwości i zaniedbania służby lekarskiej zdarzają się często, są chronicznem złem w ważnem dziale administracji gminnej, gdyż w dziale opieki nad zdrowiem mieszkańców. Rzecz więc wymaga stanowczo dokładnego rozpoznania i sanacji, a cała Rada miejska, osobliwie zaś sekcja sanitarna, powinna głębiej wglądnąć w te stosunki i jak najrychlej wprowadzić pożądane zmiany. Cóż to bowiem byłoby dopiero podczas epidemji cholery, lub dżumy, gdyby miasto nawiedziła, jeśli w stosunkach normalnych funkcjonarjusze sanitarni gminy tak dalece niedopisują, że lekceważenie z ich strony obowiązków aż na publicznem posiedzeniu Rady piętnują mowcy.

Interpelacja dyr. Tomaszewskiego o tyle była dla wielu niespodzianką, gdy przed kilkoma dopiero dniami wiceprezydent miasta p. Rutowski po zwiedzeniu osobistem lokali ordynacyjnych lekarzy miejskich stwierdził w komunikatach do pism rzekomo wzorowe ich funkcjonowanie i niczego do wytknięcia nie znalazł. Wobec tego, gdyby zarzuty nie pochodziły od poważnej osobistości dyr. Tomaszewskiego, możnaby w ich prawdziwość bardzo powątpiewać lub co naimniej posądzać interpelanta o przesadę. Ale p. Tomaszewski, dyrektor gimnazjum, poseł do Sejmu, człowiek inteligentny musiał chyba rozważyć, że takie ogólnikowe oskarżenia, rzucone publicznie na lekarzy miejskich, byłyby ogromną krzywdą dla tych funkcjonarjuszy, którzy obok służby gminnej zajmują się także praktyką prywatną, gdyby oskarżyciel nie był w stanie dowodami poprzeć oskarżenia.

Jakkolwiek w tej sprawie przed wydaniem sądu stanowczego trzeba jeszcze wyczekiwać dalszych, szczegółowych wyjaśnień faktycznych, to jednak nie można taić, że od dawna już, przynajmniej co do niektórych lekarzy miejskich, śród publiczności słychać było różne utyskiwania.

A podnieść trzeba, że taki np. zarzut opieszałości w obsłudze ubogich bardzo ciężko lekarzy miejskich obarcza, albowiem agendy w tym właśnie zakresie w ostatnich latach bardzo zmalały, gdy ubodzy mają dostępną pomoc po części w Kasach chorych, po części w licznych ambulatorjach poliklinicznych i szpitalnych. Gdy zaś i personal lekarzy miejskich w ostatnich czasach zwiększono, trudno byłoby przyznać, jakoby lekarze miejscy we Lwowie zbyt byli pracą przeciążeni w służbie gminnej.

Atoli słychać, że niektórzy lekarze miejscy oprócz posady gminnej piastują jeszcze inne rozliczne posady, jak posadę lekarza pocztowego, lekarza teatralnego, lekarza sądowego, docenta hygjeny itd. i że skutkiem połączenia zbyt wielu posad i obowiązków niektórzy z nich istotnie nie są w stanie sprostać temu brzemieniu zobowiązań, które należałoby na kilka osób podzielić. W tym kierunku właśnie gmina powinna wdrożyć badanie, bo jeśli takie kumulowanie posad dalej będzie miało miejsce, muszą na tem cierpieć obowiązki gminne lekarzy miejskich.

W instrukcji służbowej powinno być określone, że lekarz miejski bez przyzwolenia Rady gminnej nie może piastować żadnych innych posad. Wtedy lekarz miejski mógłby się istotnie poświęcić poza praktyką prywatną wyłącznie służbie miejskiej.

Ale takie zastrzeżenie w instrukcji wymagałoby znowu po słuszności podwyższenia płacy lekarzom miejskim, bo dotychczasowa płaca jest niewystarczającą, aby lekarzowi byt bez troski zabezpieczyć a okoliczność ta zmusza go do poszukiwania innych jeszcze dodatkowych posad i do uważania posady miejskiej tylko za drugorzędne źródło dochodu.

A powtóre należałoby uregulować podział pracy między poszczególnych lekarzy miejskich, bo słychać użalenia, że niektórzy z nich zanadto są do różnych czynności służbowych powoływani, a inni znów zanadto mało pracą obarczani. Wogóle podział czynności służbowych nie powinien być zostawiony wyłącznie do dyspozycji fizyka miejskiego, bo to daje powód do różnych podejrzeń o osobiste protekcje, lecz rozdzielać się powinno przydziały służbowe za wiedzą i aprobatą sekcji sanitarnej a w ważniejszych razach nawet za zgodą całej Rady miejskiej. O to upomnieć się powinna sekcja IV., która bądź co bądź musi zająć się poważnie kwestją niedomagania służby sanitarnej miejskiej, gdy kwestja ta na porządku dziennym dyskusji publicznej stanęła. Także i miejska komisja zdrowotna, której w myśl statutu przysługa prawo kwalifikowania kandydatów na wszelkie posady sanitarne, może i powinna w tej sprawie przedsięwziąć stosowne kroki.

## Ze Śląska.

Otrzymaliśmy następujące pismo: „Na wiecu polskim w Cieszynie z żalem podniosłem, że polscy adwokaci na Śląsku wygotowują rezolucje dla sądów sami w języku niemieckim i w ten sposób popierają germanizację w Śląsku. Postępowanie to da się może nieraz usprawiedliwić tą okolicznością, że adwokaci niestawiając sędziemu trudności pod względem językowym, chcą sobie zaskarbić ich względy, ponieważ zdarza się czasem, że adwokat potrzebuje od sędziego grzeczności, bez której ostatecznie teżby się można obejść. Cóż jednak powiedzieć mamy na to, że adwokaci z Galicji przesyłają nam na Śląsk do sądów już nie rezolucje, ale wprost podania w języku... niemieckim. Sędziowie tutejsi drwią sobie z patrjotyzmu polskiego i używają wyrazu „die dummen Polaken". A trzeba sobie wyobrazić, w jakiem położeniu my się znajdujemy! Niemcy z tem większym uporem odmawiają nam naszych praw i ignorują nasze żądania, chcąc je wobec tego, że z Galicji nadchodzą niemieckie podania, przedstawić jako kaprys z naszej strony. Jed nem słowem pewna część adwokatów z Galicji a zatem inteligencja polska utrudnia nam naszą walkę o prawa narodowe i popiera germanizację Śląska. Jest to skandal, jakiegośmy się nie spodziewali. Na dowód moich twierdzeń podnoszę, że niemieckie podania na Śląsk, o ile mi dotychczas wiadomo, przesyłają: Dr. Auerbach z Przeworska, dr. Frühling z Krakowa i pożal się Boże, prezes polskiego „Sokoła" dr. Emilewicz z Podgórza. Niemniej smutnym jest faktem, że sądy w Galicji protokoły potrzebne dla sądów śląskich spisują po niemiecku! Rzecz niesłychana, lecz przynajmniej strony na takie protokoły zgodzić się niepowinny, jeżeli już u niektórych sędziów brak energji, czy też poczucia narodowego. Niedawno temu dla sądu frysztackiego składała pewna strona w Krakowie protokół w w języku niemieckim, ponieważ sędzia oświadczył, że na podstawie jakiegoś tam rozporządzenia protokoły dla sędziów śląskich spisywane być powinny w języku niemieckim. O tej sprawie poinformowany jest dr. Marek, adwokat w Krakowie. Nawet wierzyć nie możemy, żeby takie rozporządzenie w Galicji istnieć mogło i żeby Polacy w milczeniu u siebie je tolerowali, boć przecież my na Śląsku z całą stanowczością wystąpilibyśmy przeciw takiemu rozporządzeniu, gdyby u nas wydanem zostało. Sprawy te poruszam dlatego w dziennikach, ponieważ są one dla nas ogromnego znaczenia, a w pismach śląskich umieszczać ich nie chcę, ponieważ fakta takie ujemnie oddziaływałyby na rozwój narodowy pomiędzy ludem śląskim. W końcu jeszcze jeden przykry zarzut. Kiedy tylko jadę koleją, prawie zawsze słyszę nawet inteligentnych Polaków, mówiących, że jadą przez „Oderberg", do „Oderbergu" itp., zapominając zupełnie o tem, że ten „Oderberg" to przecież nasz polski „Bogumin". Restaurator w naszym Boguminie utrzymuje przeważnie niemieckich kelnerów, a inteligencja polska z małymi wyjątkami zamiast odzywać się do służby po polsku, posługuje się wpływom kelnerów niemieckich i rozmawia z nimi po niemiecku. Nawet nie słyszałem jeszcze o wypadku, by który z Polaków z Galicji wniósł zażalenie do dyrekcji z powodu braku kelnerów, władających językiem polskim i cóż dziwnego, że dyrekcja zażalenia nasze uważa wobec takiego stanu rzeczy za kaprysy z naszej strony.

Oto kilka uwag, które są dla nas bardzo bolesne, a które chyba bez pożądanego skutku nie zostaną.

*Franciszek Friedel.*



# KRONIKA.

### We Lwowie.

— **Ludowe zgromadzenie.** Stanowisko obecnego rządu wobec postulatów robotniczych i obecna drożyzna w mieście były przedmiotem wczorajszego zgromadzenia ludowego w sali „Gwiazdy", zwołanego przez partę socjalno-demokratyczną. Polityczne kwestje w obu zaborach: austrjackim i rosyjskim omawiali w obszernych przemówieniach pp. inż. Hausner i Meleń, sprawy odnoszące się do lokalnych stosunków referował p. Wityk. Mowcy przedłożyli rezolucje, które mimo protestu obecnego na zgromadzeniu reprezentanta władzy, uchwalili zgromadzeni w liczbie około 800 ludzi wśród głośnych okrzyków i oklasków. Pierwsza rezolucja atakuje prezydenta ministrów Gautscha, który „okazał się jawnym i zaciętym wrogiem ludu, a obrońcą przewileju szlacheckiego, udaremniając reformę wyborczą na Węgrzech, w tym celu, aby i w Austrji niedopuścić do zaprowadzenia tej reformy". Wobec tego zapowiada rezolucja

walkę robotników przeciw rządowi Gautscha, który jest „wrogiem powszechnego prawa wyborczego i praw politycznych ludu“.

Następna rezolucja p. Wityka domaga się od Rady miejskiej spełnienia obietnicy, że reforma wyborcza do Rady gminnej w ciągu sześciu miesięcy będzie traktowaną, a termin ten już minął. Dalej wyraża rezolucja zdanie, że dotychczasowa akcja magistratu w sprawie drożyzny była nędzna, a zaprowadzenie sprzedaży taniego mięsa niedostateczne. Domaga się zaprowadzenia jatek miejskich, zniesienia akcyzy od mięsa, miejskiej piekarni i otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu bydła. Również uchwalono rezolucję, domagającą się od magistratu, aby użył wszystkich sił do usunięcia ze Lwowa wojskowej policji, która naraża mieszkańców na kalectwa, a zastąpienia jej policją miejską. Odnosi się to do ostatniego krwawego zajścia na pl. Bernardyńskim, gdzie policjanci pohulali sobie, bardzo brutalnie. Po zgromadzeniu odbył się pochód ulicami miasta do pomnika Mickiewicza. Tutaj rozwinięto czerwoną chorągiew. Po przemówieniu p. Wityka pochód się rozwiązał.

— **Uroczyste zamknięcie wystawy** prac uczniów rękodzielniczych i zabytków cechowych nastąpi w niedzielę 8. bm. przed południem. W tym czasie rozdane będą nagrody dla wystawców.

— **Strajk robotników introligatorskich** rozpoczął się dziś rano. Wczoraj popołudniu odbyło się w tej sprawie zgromadzenie robotników tego zawodu, na którym zapadła jednomyślna uchwała strajku. Centralny związek introligatorskich robotników w Austrji, udzielił 1000 kor. na wsparcie dla strajkujących obiecując zarazem dalsze wsparcie.

— **Bezpłatna Uczelnia** dla młodzieży szkół średnich Koła T. S. L. im. B. Goldmana we Lwowie. Otrzymujemy w tej sprawie od Zarządu Koła im. B. Goldmana następujące pismo: „Przystępując do zrealizowania jednego z nader ważnych punktów programu pracy Tow. „Szkoły Ludowej“, uważa VII. Koło lwowskie im. B. Goldmana, za swój obowiązek obywatelski zająć się ubogą młodzieżą szkół średnich, zwłaszcza miejscową, która nie znajduje w domu ani warunków nieodzownie potrzebnych do utrwalenia i uzupełnienia nauki szkolnej, ani też nie ma w swojem otoczeniu domowem nikogo, któryby jej był pomocnym w jej samowychowaniu. Dla tej młodzieży zakłada Koło T. S. L. im. B. Goldmana 14. października b. r. „Bezpłatną Uczelnię“, a zadaniem tej instytucji będzie spełnić wobec młodzieży ten obowiązek, którego jej dom wobec niej spełnić nie może. „Bezpłatna Uczelnia“ dla młodzieży szkół średnich Koła T. S. L. im. B. Goldmana będzie się mieściła przy ul. Teatralnej l. 16. I. piętro w dwóch frontowych ubikacjach mieszkalnych, otwartą zaś będzie dla uczniów codziennie od g. 3. popoł. do godz. 8. wieczorem. Przyjęci do „Uczelni“ uczniowie znajdą w niej bezpłatnych instruktorów do nauki, bibljoteczkę dla młodzieży i odpowiednie dla niej gry, z których będą mogli korzystać po pracy. Podczas przerwy o godz. 5. popoł. dostaną uczniowie bezpłatny podwieczorek. Na rok bieżący przyjmie się do „Uczelni“ 24 uczniów szkół średnich przeważnie z klas niższych.

Podania zaopatrzone w ostatnie świadectwo szkolne należy wnieść do Koła Tow. Szkoły L. im. B. Goldmana ul. Teatralna l. 8. I. piętro między godz. 6.—8. wiecz od 2. do 5. października b. r.“

— **Bieliznę** wartości około 400 kor. skradziono ze strychu realności przy ul. Kampiana l. 3 na szkodę zamieszkałego tam p. Hermana Neszela.

— **Kradzież koni.** Doniesiono wczoraj policji, że właścicielowi dóbr p. Czajkowskiemu w Pietniczanach skradziono ze stajni cztery konie: kasztana gniadego i dwa siwe.

## Na prowincji.

≶ **Ze Stanisławowa** donoszą: Odbyła się tu rozprawa przeciw Annie Brożek vel Bożennie Czermak urodzonej Tuma, oskarżonej o to że, będące na jej wychowaniu dwie sieroty dziewczynki Berezowskie, wysyłała do tutejszych sklepów, aby kradły, a skradzione przez te dzieci przedmioty obracała na swoją korzyść. Skazano ją na 13 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co tygodnia. Dzieci, Stanisława Berezowska i Irena Berezowska zeznawały przy rozprawie w charakterze świadków, gdyż przeciw nim dochodzenia karne zastanowiono z powodu, iż stwierdzono, że kradzieży dokonywały pod przymusem Anny Brożek.

Dnia 21. zm. odbyła się rozprawa karna przeciw Henslowi Feuerowi i tow. o zbrodnię nakłaniania do nadużycia władzy urzędowej. W dniu 24. marca 1905 zgłosił się do pomieszkania majora Mostowskiego Hensel Feuer i wręczył mu list od komisarza powiatowego Bolesława Burzyńskiego, w którym tenże go prosił o zakupienie cygar i polecił mu Hensla Feuera jako człowieka bardzo porządnego, który wszystkim już nie jedną przysługę wyrządził, a który ma wnieść do niego tj. Mostowskiego jakąś prośbę, wreszcie polecił go łaskawym względom. Po odczytaniu tego listu zrodziło się w majorze natychmiast podejrzenie, że Hensel Feuer jest faktorem asenterunkowym i zapytał go o treść prośby. Na to poprosił Feuer majora Mostowskiego o uwolnienie popisowego Szajego Streita, a gdy otrzymał odpowiedź, że Streit będzie traktowany stosownie do swej zdolności do służby wojskowej, oddalił się Hensel Feuer. D. 1. kwietnia br. przyszedł Feuer ponownie do majora Mostowskiego rzekomo po cygara i powtórzył swą prośbę o uwolnienie Streita, na uwagę zaś majora, skąd on przychodzi do tego, by Feurowi robić grzeczność odpowiedział Feuer: „Panie majorze grzeczność, za grzeczność“. Streit gotów dać 100 koron, które ja za niego wyłożę. Wówczas też prosił Feuer o uwolnienie popisowych w Tyśmienicy. Po upływie godziny przybył Feuer ponownie do pomieszkania majora Mostowskiego, dał mu 100 k za uwolnienie Szaji Streita i przyrzekł przybyć znowu po powrocie majora z Buczacza, celem uwolnienia innych popisowych, zapewniając majora Mostowskiego, że jest stałym faktorem asenterunkowym, który i z poprzedniemi komisjami interesa robił. D. 3. kwietnia 1905 o g. 2. w nocy przyszedł Feuer znowu do mieszkania Mostowskiego i wręczył mu 200 koron za uwolnienie Hermanów. Po ukończeniu asenterunku polecił poufnie major Mostowski porucznikowi Schneidrowi, aby żandarm czekał u niego w przedpokoju, w czasie kiedy Feuer przyjść miał, tak długo, póki go nie przywoła w celu przyaresztowania Feuera. Tymczasem dowiedział się Feuer o uczynionej nań zasadzce, gdyż uciekł z Tłumacza i ukrywał się przez dłuższy czas. Na rozprawie tłómaczył się Feuer, że nie chciał przekupić majora Mostowskiego, lecz przeciwnie ten jemu zaproponował, by zrobił dla niego za uwolnienie popisowych znaczniejszą pożyczkę; stanowcze jednak zeznania przekonały trybunał o winie Feuera, który też zasądzony został na karę dwumiesięcznego więzienia. Inni oskarżeni zostali uwolnieni.

## Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Warszawy** donoszą: Jako delegaci prasy warszawskiej pojadą do Petersburga, aby wziąć udział we wtorkowych naradach komisji Kobeki nad prasą polską, prawdopodobnie pp. J. Gadomski, redaktor „Gazety Polskiej“ i J. Libicki, jako zastępca chorego redaktora „Kur. Warsz.“ dr. Brzezińskiego, na którego ręce nadeszło zaproszenie. Dwóch tych panów zebranie redaktorów warszawskich wybrało na swych przedstawicieli już przed pół rokiem, gdy nadeszła pierwsza wiadomość o zwołaniu komisji, mającej obradować nad zmianą ustawy prasowej.

Również wezwany do wzięcia udziału w tych naradach, wyjechał już do Petersburga prezes komitetu tutejszej cenzury, p. Emmauskij. Zabrał on podobno z sobą memorjał o prasie warszawskiej. O memorjale tym krążą od kilku tygodni nie dające się skontrolować wieści. że brzmi on bardzo nieprzychylnie dla prasy tutejszej. Memorjał zawierać ma konkluzję, że w danym razie należałoby znieść cenzurę prewencyjną dla niektórych pism i niektórych działów danego dziennika.

∼ **Z Wilna** donoszą: Obiega po mieście pogłoska, powtórzona przez „Siew. Zap. Słowo“, że tutejsze społeczeństwo polskie zamierza podjąć starania o zwrot do wileńskiego muzeum starożytności wszystkich cennych pod względem znaczenia archeologicznego lub materjału przedmiotów, które po 1863 roku zostały zabrane i rozproszone po świecie. Najkosztowniejsze rzeczy trafiły do Ermitażu petersburskiego i moskiewskiego Rumiancowskiego muzeum. Ze względu, że Ermitaż uznał za możliwe zwrócić ks. Radziwiłłowej Nieświeskiej wszystkie skarby rodzinne, zabrane podczas wojny 1812 r. z zamku nieświeskiego i obecnie przechowywane w tamecznem muzeum, jest podstawa do nadziei, że zabiegi polskiego społeczeństwa zostaną uwzględnione. A jest o co ubiegać się: takich zbiorów stulecia całe ledwo dostarczyć mogą: obrazy, portrety, złote i srebrne przedmioty (numizmatyka, herby, medale, emblematy masońskie, wazy, serwisy, mozaika), artykuły ozdób i kostjumów narodowych (kute pasy srebrne, sprzączki, agrafy, brosze główinie z drogocennych metalów), zbroje rycerskie i myśliwskie (pancerze, rusznice, szable, trofea zdobyte na Turkach, Tatarach i podczas wojen napoleońskich).

Biskup wileński, bar. Ropp, wystosował do pod władnego sobie duchowieństwa okólnik w sprawie wykładów religji w szkołach (całkowity tekst okólnika przytoczył „Kurjer Litewski“. Wychodząc z założenia, iż władze szkolne dotąd nie wydały żadnych przepisów co do zastosowania ukazu tolerancyjnego o wykładzie religji w języku rodowitym uczniów, biskup poleca kapelanom szkolnym, aby sami poczęli wykłady religji (dla Polaków po polsku, dla Litwinów po litewsku, dla Białorusinów w szkołach początkowych po białorusku). W razie przeszkód ze strony władzy szkolnej, kapelani winni domagać się wykonania ukazu.

W sprawie szyldów polskich w Wilnie zabrał głos w „Rusi“ autor, znany pod pseudonimem hr. Leliwy. Wyraża on zdziwienie, że administracja wileńska pierwotnie nie stawiała żadnych przeszkód ukazywaniu się szyldów polskich (obok rosyjskich), a teraz nakłada kary pieniężne na właścicieli sklepów i każe te szyldy zdejmować. Z m i a n a  t a  n a s t ą p i ł a  w r a z  z  u k o ń c z e n i e m  w o j n y.

## Osobiste.

* **Docent i prymarjusz** dr. Józef Wiczkowski powrócił do Lwowa.

### Repertuar teatru miejskiego.

Dziś w poniedziałek „Aida“, opera w 4 aktach I. Verdi'ego. Występ Tadeusza Leliwy, oraz występ Margot Kaftalównej, Heleny Oleskiej, Józ. Szymańskiego i Juljana Jeromina. Początek o g. 7 wieczór.



# Z Izby sądowej.

### Sprawa Angelusa.

(Telegram „Kurjera Lwowskiego“).

**Kraków** 2. października. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego rozpoczęła się dziś rozprawa o głośne oszustwa w lombardzie. Na ławie oskarżonych zasiedli Włodzimierz Angelus, b. właściciel zakładu zastawniczego, Julja Brachówna, manipulantka i Franciszek Limanowski, taksator tego zakładu. Czwarty oskarżony Konstanty Małkowski, b. współwłaściciel tego lombardu umknął za granicę. Angelusa i Brachównę broni dr. Goldhammer z Tarnowa, Limanowskiego dr. Włodz. Lewicki. Oskarza zastępca prokuratora dr. Tokarz.

Prokuratorja oskarża Angelusa o to, że 1) od zastawu papierów wartościowych pobierał 12% zamiast 10%; 2) że te papiery wartościowe sprzedawszy całemu szeregowi osób wykazywał niższe sumy, niż uzyskał; 3) przy wykupnie lub prolongowaniu zastawów kosztowności w podstępny sposób obliczał wielu osobom wyższe procenty i wyższe koszta stemplowe; 4) że sprzedawał niewykupione zastawy za wyższą cenę, niż to potem przedstawił poszkodowany; 5) że rzeczy zastawione przed lub po licytacji dobrze sobie sprzedawał a poszkodowanym oświadczał, że przedmioty te poniżej wypożyczonej sumy na licytacji zostały sprzedane; 6) że wielu osobom mówił, że rzeczy jeszcze czas wykupić, mimo, że już wedle regulaminu zakładu powinny były być wykupione — a następnie rzeczy te na licytacji sprzedał; 7) że wielu osobom mówił, że rzeczy ich zostały na licytacji sprzedane poniżej wartości a tymczasem rzeczy te dopiero po licytacji, która zawsze dwa razy do roku się odbywała, z wolnej ręki i korzystnie dla siebie sprzedawał; 8) że przywłaszczył sobie futro i lornetkę dwóch osób; 9) że swego funkcjonarjusza, który zajęty był w zakładzie jako taksator garderoby, nakłaniał do fałszywych zeznań. O większość tych czynów oskarżony jest także zbiegły wspólnik Angelusa Konstanty Małkowski.

L i m a n o w s k i oskarżony jest o to, że od Angelusa z wolnej ręki przed licytacją nabywał za bezcen najrozmaitsze kosztowności. Julję B r a c h ó w n ę wreszcie oskarżyła prokuratorja o to, że dostarczała Angalusowi środków do oszustwa, a mianowicie, że fałszowała protokoły licytacji i że usuwała z pod licytacji zastawiane przedmioty i sprzedawała je z wolnej ręki.

Akt oskarżenia, który będzie odczytany, obejmuje 85 stronic maszynowego pisma. Do rozprawy powołą 92 świadków; odczytane będą zeznania 28 przesłuchanych. Jako znawcy powołani zostali: kasjer Kasy oszczędności m. Krakowa p. Dorawski i główny buchalter „Florjanki" p. Gablenz.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

**Wiedeń** 2. października, Hr. Csaky odjechał wczoraj rano do dóbr swoich.

**Praga** 2. października. Czescy socjaliści narodowi usiłowali wczoraj urządzić na ul. Władysława zgromadzenie w sprawie powszechnego głosowania i drożyzny. Policja na to zgromadzenie nie pozwoliła, jednakże o godzinie 10 przed południem zebrało się tam około 1500 ludzi. Policja wkroczyła, przyszło do kilkakrotnych starć, przyczem w kilku domach wybito szyby, aż po 2 godzinach udało się demonstrantów rozpędzić.

**Lublana** 2. października. Wczoraj w „Domu narodnym" odbyło się zgromadzenie socjalno demokratyczne za powszechnem głosowaniem, a przeciw br. Gautschowi. Po zgromadzeniu uczestnicy udali się przed gmach rządowy i wznosili okrzyki, a następnie przed dom posła do parlamentu Tavczara, gdzie urządzili demonstrację z powodu jego oświadczenia się w parlamencie przeciw powszechnemu głosowaniu. Policja rychło rozprószyła demonstrantów.

**Budapeszt** 2. października. Urzędownie donoszą, że monarcha wstrzymał postępowanie karne przeciw funkcjonarjuszom kolei węgierskich z powodu strajku kolejowego w kwietniu 1904.

**Budapeszt** 2. października. Dyrektor policji Rudnay zabronił obu korowodów, zapowiedzianych na 3. października. Wczoraj około 20 zagrzebskich słuchaczy uniwersytetu przybyło do Budapesztu. Powitali ich na dworcu słuchacze budapeszteńscy. Chorwaci oświadczyli, że przybyli w tak szczupłej liczbie z powodu, że otrzymali telegram iż w Budapeszcie gotuje się przeciw nim demonstracja.

**Baden-Baden** 2. października. Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni odjechał stąd wczoraj przed południem.

**Helsingfors** 2. października. Parowiec „Njord" zatonął, zderzywszy się z parowcem, „Robert" ze Sztokholmu. Z załogi uratowano tylko jedną osobę, 18 poszło na dno.

### Niemieckie i czeskie wiece.

**Berno mor.** 2. października. Na mający się wczoraj odbyć niemiecki wiec ludowy i na zapowiedziany na ten sam dzień wiec czeski przybyli tu w sobotę popoł. niemieccy jak i czescy posłowie i przywódcy. Niemcy urządzili w sobotę wieczorem pochód z pochodniami do Niemieckiego Domu, przy udziale kilku tysięcy osób. Podczas pochodu jak i po nim przychodziło kilkakrotnie do bójek, wśród których pewna liczba osób odniosła obrażenia; między innymi zraniono kamieniem urzędnika dyrekcji policji. Także znaczna liczba Czechów miała być poturbowaną przez miejską policję. W niemieckiej hali gimnastycznej, w niemieckiej technice i niemieckiem gimnazjum jako też w trzech wozach tramwajowych wybito szyby, niemniej w pobliskich latarniach. Kilku miejskich policjantów było ciężko lub lekko rannych.

W sobotę o godz. 11 w nocy udali się czescy posłowie bar. Prażak i dr. Sileny do namiestnika hr. Zierotina z protestem przeciw brutalnemu zachowaniu się miejskiej policji w obec zebranych przed „Besednim Domem" Czechów. Namiestnik przyrzekł wydać bezzwłocznie potrzebne zarządzenia, wezwał zarazem do zaprzestania demonstracyj.

**Berno** 2. października. W wielu szkołach czeskich, a nawet także w jednej niemieckiej, wybito poprzedniej nocy szyby. W nocy przyszło do starć pomiędzy obiema stronami, przyczem kilka osób z publiczności i kilku policjantów zraniono. Wczoraj przedpołudniem wezwano pomoc wojskową w sile 1 bataljonu piechoty i jednego szwadrona piechoty, które przeciągające ulicami, rozpraszały demonstrantów. Wczoraj znów kilkakrotnie przyszło do starć.

**Berno mor.** 2. października. Wczoraj przed południem w Domu niemieckim odbył się wiec niemiecki, w którym wzięło udział około 100 posłów niemieckich z różnych stronnictw. Przed gmachem zebrała się wielotysięczna publiczność. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, która się oświadcza przeciw wyrywaniu z programu ugodowego jednego tylko punktu t. j. przeciw założeniu czeskiego uniwersytetu w Bernie. Niemcy nie mogą dopuścić, aby czyniono to bez porozumienia z nimi. Krok ten oddaje Czechom w ręce nowy środek narodowej walki, a jest groźnym nie tylko dla Niemców morawskich, ale też dla Niemców we wszystkich innych krajach austrjackich. Niebezpieczeństwo to jest bardzo groźnem, dlatego też zebrani wzywają niemieckich posłów w parlamencie, aby niezłomnie, choćby przy użyciu nawet najostrzejszych środków, starali się spełnić żądanie niemieckiej ludności. Odczytano także kilka pism z zapowiedzią przyłączenia się do akcji, jak od dr. Luegera im. stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, br. Schwegla im. wiel, wł. i Kathreina imieniem katolickiego centrum. Przemawiali z posłów: Porzer, Pergelt, Schraffl, Rochovansky, Wolff, Derschatta i Berger. Jednocześnie z balkonu kilku posłów — między nimi Beurle — przemawiało do zgromadzonej publiczności.

**Berno mor.** 2. października. W domu czeskiej „Besedy" odbyło się wczoraj zgromadzenie czeskie, na które kilka pociągów specjalnych przywiozło uczestników z prowincji. Przewodniczył pos. Prażak, a przemawiali: pos. Klofacz im. czeskich socjalistów narodowych, Barwiński im. Rusinów, a Zitnik im. Chorwatów i Słoweńców. Mowcy protestowali przeciw temu, aby założenie uniwersytetu czeskiego wymagało aprobaty Niemców i oświadczali się przeciw dalszej niemiecko czeskiej akcji ugodowej na Morawach.

Jednogłośnie następnie przyjęto rezolucję, wyrażającą rozgoryczenie narodu czeskiego z powodu, iż Niemcy, powodowani najniższemi pobudkami, wystąpili przeciw usprawiedliwionym żądaniom czeskim i robią z powodu założenia uniw. czeskiego narodową hecę.

Żądanie drugiego uniwersytetu czeskiego jest zupełnie usprawiedliwionem i nawet Niemcy w sejmie morawskim uchwalili w r. 1903 rezolucję za tym uniwersytetem. Dziś jednakże w sprzeczności z tem chcą przez groźby odwieść rząd od spełnienia obowiązku. Równocześnie Niemcy chcą Berno uczynić miastem niemieckiem, chociaż połowa jego ludności jest czeską.

Zebrani wyrażają przeto stanowczą wolę i przekazanie narodu czeskiego, że nieustanie w żądaniu drugiego uniwersytetu czeskiego i to nie gdzieindziej, jak w Bernie, za którym zresztą i sam rząd się oświadcza.

W razie niespełnienia tego postulatu obowiązkiem polityków czeskich będzie przejść do bezwzględnej walki, która nie ograniczy się na ciała ustawodawcze, ale ogarnie cały naród. Zarazem za protestowano przeciw postępowaniu policji berneńskiej, która na żądanie Rady miejskiej opiekuje się wyłącznie Niemcami, wskutek czego nawet już się krew czeska polała. Wskutek tego zebrani żądają odebrania policji gminie, a zaprowadzenia policji rządowej. Równocześnie z balkonu przemawiało do publiczności kilku posłów, między innymi dr. Strański.

**Berno mor.** 2. października. Ruch tramwajowy był wstrzymany przez cały dzień wczorajszy. Wieczorem w kilku domach wybito szyby, zniszczono też kilka latarń. Dwudziestu sześciu demonstrantów za rzucanie kamieniami aresztowano. 3 policjantów rannych. Wojsko krążyło po ulicach do godz. poł do 11, poczem kawalerję wycofano zupełnie, a piechotę w połowie.

### Ziemie polskie

**Łódź** 2. października. Jednego z przemysłowców tutejszych Kunitzera zastrzelono wczoraj w tramwaju. Sprawcę ujęto.

### Nafta galicyjska w Rosji.

**Wiedeń** 2. października. D. 5. bm. odbędzie się w Petersburgu konferencja rosyjskiego ministra skarbu z interesentami naftowymi. Na konferencji tej zapadnie też prawdopodobnie uchwała w sprawie czasowego zniesienia cła na naftę do celów opału. „N. W. Tagblatt" donosi, że w tej konferencji wezmą udział także zastępcy Towarzystwa naftowego „Petrolea" i podejmą zaraz rokowania w sprawie eksportu z Galicji pierwszych przesyłek nafty.

### Dżuma.

**Petersburg** 2. października. (Pet. Ag. tel.) Z Czity, Werchna i Udińska donoszą o pojawieniu się dżumy na stacji kolejowej Mandżurja. W Dalnym zdarzyć się miało 20 wypadków, z czego 10 śmiertelnych. Wobec tego zarządzono na kolei zabajkalskiej odpowiednie środki ostrożności.

### Z caratu.

**Petersburg** 2. października. W rozmowie ze współpracownikiem Batbureau Kobeko powiedział, że zapadnie uchwała co do stosowania opracowanych już przepisów o prasie do wydawnictw nierosyjskich. Do sprawy tej zebrano już bogaty materjał w memorjałach i rezolucjach dziennikarzy. Wezwano cenzorów prasy obcoplemiennej. Prace komisji zakończą się d. 28. listopada lub 14. grudnia. Kobeko żąda usunięcia trudności przy zatwierdzaniu redaktorów. Każdy obywatel może redagować pismo; potrzebny jest tylko cenzus naukowy.

**Petersburg** 2. października. Car Mikołaj wystosował d. 28. września do prezesa komitetu ministrów Wittego następujący telegram: „Składam Panu życzenia przy sposobności pańskiego powrotu z Waszyngtonu po świetnem wypełnieniu tak doniosłej dla państwa misji. Proszę, abyś mię Pan odwiedził w piątek na pokładzie „Gwiazdy Polarnej" w Björkö. Jacht „Strzała" będzie na mój rozkaz do pańskiej dyspozycji".

W piątek o godz. 5. po poł. zawinął jacht „Strzała do Björkö; carstwo byli w tej porze na lądzie. O godz. pół. do 7. wieczór powrócił car na „Gwiazdę Polarną" i natychmiast wysłał łódź po Wittego. Witte złożył carowi sprawozdanie. Car nadał mu tytuł hrabiowski i podczas obiadu pił na pomyślność ministra. Następnego dnia był Witte na carskiem śniadaniu, poczem na pokładzie „Strzały" odjechał do Petersburga.

**Petersburg** 2. października. (Pet. Aj. tel.) Ukaz z d. 27. sierpnia o autonomji uniwersyteckiej rozszerzono obecnie na wszystkie zawodowe szkoły wyższe, z wyjątkiem instytutów filozoficznych.

**Petersburg** 2. października. Rozstrzygnięcie sprawy utworzenia gabinetu ministrów z Wittem na czele oczekiwane jest w tych dniach. Rada miejska postanowiła jednomyślnie wyrazić hołd swój Wittemu z powodu przyjazdu jego do Petersburga.

**Petersburg** 2. października. „Nowosti" donoszą, że zjazd marszałków szlachty zwrócił uwagę ministra sprawiedliwości na braki przy prowadzeniu śledztwa pierwiastkowego w procesach politycznych ostatnich czasów, jak również na ogólne braki w prowadzeniu spraw w Izbach sądowych.

### Duma.

**Petersburg** 2. października. Prawa wyborcze do dumy posiadać będą tylko dyrektorowie i członkowie zarządów. Prośbę przemysłowców o pozwolenie na korzystanie z praw wyborczych do dumy w miejscu, w którem znajduje się przedsiębiorstwo, uwzględniono.

### Po wojnie.

**Tokio** 2. października. Przy udziale 49 Izb handlowych, odbył się tu kongres tych Izb w sprawie rozwoju handlu i przemysłu japońskiego po wojnie.

**Petersburg** 2. października. Jak dowiaduje się Petersb. Agencja, poczynił rząd rosyjski za pośrednictwem Francji przedstawienia w Tokio w sprawie położenia rosyjskich jeńców, których japońskie sądy skazały za usiłowanie ucieczki na karę więzienia, podczas gdy w Rosji nakłada się za tego rodzaju przewinienia kary dyscyplinarne.

**Odessa** 2. października. Przywieziono tu zwłoki jenerała Kondratenki, które zostaną odstawione do Petersburga i pochowane tam z wielką uroczystością w obecności cara.

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

**P. T. Niniejszem zapraszamy do prenumeraty na „Krytykę“**

# KRYTYKA

**miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce rozpoczyna rok VI. wydawnictwa.**

**„Krytyka“** jest jedynym postępowym miesięcznikiem literacko naukowym, jaki wychodzi w Galicji. Stojąc na stanowisku narodowem, pielęgnuje ideały ogólno-ludzkie i nawołuje do radykalnych reform polityczno-społecznych. Życie jednostkowe i zbiorowe pragnie opierać na głębokiej podstawie kultury etycznej i estetycznej— zaznajamia więc ogół z najnowszymi prądami na tych polach i z szczególną uwagą śledzi ruch nowej tak zwanej modernistycznej literatury i sztuki polskiej.

W roku 1901—1905 drukowali w „Krytyce“ prace swoje dr. T. Aschkenaze, St. Brzozowski, prof. J. Baudouin de Courtenay, prof. Odo Bujwid, Kaz Bujwidowa, Jerzy Brandes, dr. H. Biegeleisen, prof. Piotr Chmielowski, A. Chołoniewski, A. Cybulski, dr. Z Daszyńska-Golińska, Ignacy Daszyński, D mol, W. Feldman, P. Filipowicz, prof. dr. L. Gumplowicz, dr. Wł. Gumplowicz, Z. Kawecki, Marja Konopnicka, Jan Kasprowicz, dr, W M. Kozłowski, Ludwik Kulczycki, L. Krzywicki, Tad. Konczyński, dr. Kazimierz Kelles Krauz, Edm. Libański, E. Leszczyński, Jan Lorentowicz Tad. Miciński, F. Mirrandolla, dr. J, W. Marchlewski, M. Moczulski, J. Moszczeńska, A. Niemojewski, A. Neuwert-Nowaczyński, dr. K. Nitsch, Wł. Orkan, Ostap Ortwin, M. Olszewski, T. Pini, St. Przybyszewski, Wł. Perzyński, St. Rossowski, Wł. St. Reymont, W. Reger, Sewer, J. Sten, Leop. Staff, M Sokolnicki, T. Sobolewski, M. Szukiewicz, Kazimierz Tetmajer, J. Tenner, dr. Teicher, dr. C. Trylowski, Tad Ulanowski, St. Witkiewicz, Stan Wyspiański, dr. Wł. Witwicki, dr. L. Winiarski, G. Zapolska, H. Zbierzchowski, Stefan Zeromski, K. Zawistowska, dr. Jerzy Żuławski.

Zwracamy uwagę, że „Krytyka“ od stycznia 1903 podaje w „Przeglądzie miesięcznym“ szeroki obraz życia ekonomicznego, społecznego, teatralnego, muzycznego, sztuk plastycznych etc. z pod pióra specjalistów, zaś w „Przeglądzie prasy“ zaznajamia z najważniejszymi głosami prasy polskiej, niemieckiej, francuskiej i słowiańskiej.

**Prenumerata „Krytyki“** wynosi rocznie 12 kor, 12 mark., 14 frcs., kwartalnie 3 kor., 3 mark., 3·50 fr.

Adres redakcji i administracji: **Kraków, ul. Wrzesińska 11.**



## Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

### Posiadacze losów

mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (tj. te same numera), grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcję. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacji, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy. Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.
**SCHÜTZ i CHAJES**
DOM BANKOWY
we Lwowie, plac Marjacki 7.

### Kupno i sprzedaż.

**Kamienicę** jednopiętrową, narożną, sprzedam. Łyczakowska 99, róg Krupiarskiej. 2111

### Wolne posady.

**Notarjusz** w Kozowie przyjmie natychmiast rutynowanego w sprawach spornych **konzypjenta.** 2152

**Kartoniarki i klejarki do tutek** znajdą zajęcie. Pańska , II. p. 2126

### Nauka.

**Maturzystka gimnazjalna z odznaczeniem,** z kilkuletnią praktyką pedagogiczną, z językiem rosyjskim, **poszukuje lekcji zaraz.** Zgłoszenia pisemne do Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. K. N. 2150

**Pomocy udzielam** w nauce języka niemieckiego. Adres wskaże Administracja „Kurjera Lwowskiego“. 2161

### Rozmaitości.

**Złotym medalem** odznaczony na wystawach w Paryżu i Londynie dra Durra płyn przeciw siwiźnie poleca Droguerja **Leszka Sładowskiego, Lwów, Kapitulny l. 1.** Flaszka 2 korony. Tysiące uznań z całego świata! 1013

**Panowie, panie.** Zimowe palta, saki, futra, odnawia, przerabia krawiec Jabłoński, Jagiellońska 24. 2145

**Poszukuję zaraz pokoju dużego lub 2** elegancko umeblowanych z osobnem wejściem. Oferty z podaniem ceny pod A. N., do Administracji „Kurjera Lw.“. 2168

L. 24/05.
Nowy Sącz, d. 20. września 1905.

### KONKURS.

Celem obsadzenia posady kapelmistrza Towarzystwa przyjaciół muzyki „Harmonja“ w Nowym Sączu rozpisuje się niniejszem konkurs. Ubiegający się o tę posadę winni dołączyć do podania: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne z odbytych nauk, 3) dowód, że władają biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, 4) świadectwo uzdolnienia fachowego w muzyce, w szczególności na dyrygenta orkiestry, jakoteż gry solowej na skrzypcach i klarnecie lub flugelhornie, 5) curriculum vitae z podaniem stanu i obecnego zajęcia, 6) Świadectwo moralności. Kandydat obowiązanym będzie oprócz dyrygowania orkiestrą, udzielania nauki muzyki w szkole Towarzystwa i c. k. gimnazjum, brać udział w występach. Z posadą tą jest połączona płaca miesięczna 100 koron, oraz część dochodu z płatnych występów muzycznych. Posada nadaną zostanie prowizorycznie, a po upływie roku nastąpi stabilizacja. Podanie udokumentowane wnosić należy do Wydziału Towarzystwa przyjaciół muzyki „Harmonja“ w Nowym Sączu do dnia 20. października br.
2164 Prezes.




## Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“

| | K. h. | | K. h. |
|---|---|---|---|
| *Stefan Rycerski:* **Puścizna Brzeszcza** | 3·— | *E. Zola:* **Wybór nowel** | —·40 |
| *Józef Narzymski:* **Ojczym,** powieść na tle wypadków ostatniego powstania | 1·40 | *E. Żmijewska:* **Artysta** (tłumaczenie) | —·40 |
| *T. T. Jeż:* **W Zaraniu** (na wyczerpaniu) | 1·— | *Georg Sand:* **W zapadłych kątach** | —·40 |
| *Alojzy Jirasek:* **Chodowie,** powieść historyczna, osnuta na tle walki ludu czeskiego o prawa, przekład z IV. wydania oryginału | 2·— | *Grant Allen:* **Energiczna panna** | —·40 |
| *Dr. Benedykt Dybowski:* **O niemoralności wśród młodzieży** | —·30 | *Grant Allen:* **Kto winien** | —·30 |
| *Anna Keary:* **Na zielonej wyspie,** 2 tomy, 878 stronic | 2·— | *Conan Doyle:* **Z przygód Sherlock Holmesa** | —·30 |
| *Jan de la Brète:* **Naiwna** | —·40 | *Miss Kavanagh.* **W Irlandji i we Francji,** 2 tomy | 1·— |
| *H. Helldrungen:* **Sędzia śledczy** (tłumaczenie) | —·40 | *Klara de Chaudeneux:* **Krzyż mściciel** | —·40 |
| | | *Henryk Pontoppidan:* **Czerwona czapeczka** | —·30 |
| | | *A. Jabłonowski:* **Z gimnazjalnego życia** | —·70 |
| | | *Leon Świeżawski:* **Otchłań polska** | 1·20 |

(Z przesyłką pocztową o **10** groszy więcej za tom).



## W krajowej Szkole mleczarskiej w Rzeszowie

rozpoczyna się dnia 1. listopada 1905 niższy czteromiesięczny kurs mleczarski, przygotowujący kierowników i pomocników mleczarń ręcznych. Kandydaci starający się o przyjęcie powinni wnieść podanie na ręce Dyrekcji szkoły najpóźniej do dnia 20. października b. r. i wykazać się, że ukończyli 17 rok życia i ukończyli z dobrym postępem szkołę ludową. Do podania dołączyć należy: a) świadectwo zdrowia, b) świadectwo moralności i świadectwo ubóstwa, jeśli kandydaci starają się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego. Przyjętym uczniom zwyczajnym udziela się nauki bezpłatnie. Za wikt i całkowite utrzymanie wnoszą uczniowie do kasy szkolnej opłatę w kwocie 120 koron za cały kurs. Uczniów niezamożnych może Wydział krajowy uwolnić od opłaty w całości lub części. O bliższe informacje należy się zwrócić wprost do Dyrekcji.

**Powróciłam do Lwowa** i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonuję takowe podług najnowszych wzorów. Z dniem 1. października rozpoczynam kurs kroju. Aleksandra Kłosiewicz, Chorążczyzna 13. 2134

**„Flirt towarzyski“**
czyli 1.000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach.
→ **Cena 1 korona.** ←
Nakład księgarni
**A. STAUDACHER i Spółka**
**Stanisławów.**

**Wanny cynkowe** od zł. 6·50, wanienki dziecinne i nasiady od 3 zł. Specjalny wyrób wanien, **Wojciech Zając, ul. Ossolińskich 14.** 1035

**Kawa palona** przechowana, traci smak i zapach. 2167

**Nowość!**
**Patentowane siatki**
**same się zaświecające** bez zapałka, dają lepsze światło jak elektryka i są trwałe; dla Śląska austr. Galicji i Bukowiny dostarczam po 60 h. za sztukę; **szukam zastępców dla każdego miejsca gdzie oświetlają gazem.** Pp. większym odbiorcom lub zastępcom daję znaczny opust; dla funkcjonowania daję wszelką gwarancję. Adres: **H. ENGELBERG, DĘBICA, GALICJA.**

**Świeży miód** deserowy, kuracyjny, najlepszy. 5 kg. 6 k. 60 gr. franco. Miód także w plastrach. **Korzeniewicz,** em. naucz., **Iwanczany pl.** 1965

**Pierścionki,** obrączki, poleca Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów, Akademicka 6. 2049

**Paryskie artykuły** poleca najtaniej droguerja Menkesa, Lwów, Kaźmierzowska róg Rzeźnickiej. Cenniki darmo. 64

**Wyborne kawy Ceylońskie i inne po zł. 1·30, 1·50, 1·90, 2, 2·06, 2·10 i 2·20 za kilogram. Wysyłki w woreczkach 4 kilowych franco do każdej miejscowości pocztowej poleca Handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2.** (120)

**Oprawy** obrazów uskutecznia najtaniej nowo otworzony skład obrazów i ram, **Batorego 30.** 66

### Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu

**Dwa pokoje** kawalerskie z osobnem wejściem na pierwszem piętrze, na żądanie wikt, są do wynajęcia od 1. października. Kurkowa l. 25. 2158

**Pokój,** osobny wchód. Łyczaków 39 d. 2160

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz.
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.